

Samolot zwiadowczy USA naruszył terytorium Szwecji

5 sierpnia 2014

Amerykański samolot szpiegowski, umykał 18 lipca przed rosyjskim myśliwcem, lecąc ponad 200 kilometrów w szwedzkiej przestrzeni powietrznej. Ministerstwo Obrony Szwecji próbowało zatuszować tę informację – pisze Vzljazd. Sprawę nagłośniono 30 lipca – dwa tygodnie po incydencie. Do tajnych dokumentów dotarli dziennikarze szwedzkiej gazety Svenska Dagbladet.

18 lipca około godziny 17.00 samolot zwiadowczy USA Boeing RC-135 dwukrotnie naruszył przestrzeń powietrzną Szwecji. Wcześniej spędził pół godziny nad Morzem Bałtyckim i wtedy natknął się na rosyjski myśliwiec z Kaliningradu. Amerykanie bez uzyskania pozwolenia, schronili się w szwedzkiej przestrzeni powietrznej.

Incydent nagłośniła Svenska Dagbladet. Informacje potwierdziło potem szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych. Szwedzcy eksperci ds. lotnictwa są zaskoczeni. „Warto zauważyć, że samolot skręcił w stronę Szwecji i próbował latać po kraju bez pozwolenia” – mówi Stefan Persson – Tyurling, który kieruje działem operacji lotniczych w szwedzkiej akademii wojskowej. „Przy okazji takich operacji wywiadowczych następuje ścisłe zatwierdzenie trasy w strefie międzynarodowej. Jeśli Rosjanie podnieśli swój myśliwiec, najprawdopodobniej było to konieczne do precyzyjnego zidentyfikowania intruza. Rosyjska maszyna mogła nie ustępować i pójść w ślad za Boeingiem, ale udała się w innym kierunku”.

Pomimo faktu, że szwedzkie siły powietrzne nie zostały uruchomione do przechwycenia samolotu, incydent ma konsekwencje dyplomatyczne. Ambasador Stanów Zjednoczonych dopiero dwanaście dni po incydencie odwiedził szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych w celu złożenia wyjaśnień.

W Szwecji zawrzało. Lokalni politycy są oburzeni, że samolot obcego państwa przez około 14 minut krążył nad Szwecją bez pozwolenia. Peter Hultkvist, przewodniczący parlamentarnej komisji ds. obrony powiedział, że jest to poważne wykroczenie niezgodne z prawem.

Turborn Borland, przedstawiciel lewicy, tłumaczy, że jeśli bez pozwolenia i bez konsekwencji samolot zwiadowczy krąży nad Szwecją oznacza to jedno – kraj jest „pantoflarzem NATO”. Według niego, Szwedzi reagują histerycznie, przyglądając się działalności Rosjan w regionie Morza Bałtyckiego, a na działania Amerykanów przymykają oko.

„Dla mnie to hipokryzja i stosowanie podwójnych standardów. Szwedzka polityka neutralności i nieangażowania się w sojusze – jest iluzją” – mówi Borland.

Jego opinię podziela Peter Rødberg, który pyta retorycznie, co by było, gdyby nad Szwecją latał bez zgody rosyjski samolot? Nie ważne, czy zuchwale zachowują się Amerykanie, czy też Rosjanie, ale nielegalne naruszenie szwedzkiej przestrzeni powietrznej stało się faktem.

Autor: tallinn

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)